

# WYSTĄPIENIE ANDRZEJA ROZENKA W SEJMIE PODCZAS PREZENTACJI OBYWATELSKIEGO PROJEKTU USTAWY WS. EMERYTUR MUNDUROWYCH

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Panie Posłanki i Panowie Posłowie!

Jestem tu w związku z tym, iż udało się nam zebrać 250 tysięcy podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, ale zbieraliśmy te podpisy dlatego, że wcześniej Sejm Rzeczypospolitej przegłosował bubel prawny. Bubeł prawny w wyniku którego jak dotąd śmierć poniosło 37 osób. Dlatego też chciałbym prosić Państwa, abyśmy na początku uczcili minutą ciszy tych, którzy w wyniku ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. odeszli.

Te 37 zgonów, o których mówię są to informacje w pełni potwierdzone. To są informacje zbierane w Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych, każda z nich została potwierdzona przez rodziny tych ludzi, którzy odeszli. To są samobójstwa, to są zawały, to są wylewy. Czasem ludzie odmawiają przyjmowania pokarmu, czasem ludzie odmawiają przyjmowania leków. To jest potworne, że politycy w Polsce ustawą zabijają ludzi!

Reprezentuję 250 tysięcy ludzi, którzy odważyli się podpisać pod obywatelskim projektem ustawy, po to, aby cofnąć tę haniebną ustawę z 16 grudnia 2016 r., ale żeby Państwo zrozumieli o co chodzi, muszę się cofnąć do roku 1990. Na jest sali pan minister Henryk Majewski, on na pewno poświadczy, jak to było w 1990 r. kiedy Solidarność przejmowała władzę. Ministrem wówczas był Krzysztof Jan Kozłowski, a wiceministrem Andrzej Milczanowski, obaj opozycjoniści ze wspaniałą kartą. Oni to widząc exodus milicjantów i ludzi służb, zaapelowali do tychże właśnie funkcjonariuszy, aby się powstrzymali od odchodzenia ze służby. Obiecali im, że jeżeli są czyści, jeżeli nie robili niczego złego w przeszłości, to państwo polskie będzie ich traktowało jak każdego innego

obywatela i zagwarantuje im, że będą takimi samymi funkcjonariuszami, jak Ci którzy zostaną przyjęci po dziewięćdziesiątym roku. Na dowód tego, że taka propozycja, taka oferta padła mamy nie tylko świadectwo pana ministra, mamy też oświadczenie notarialne pana ministra Andrzeja Milczanowskiego, którego dzisiaj z nami nie ma ze względu na stan zdrowia. Tak to było i tak właśnie wolna Polska zwróciła się do tych ludzi z prośbą, aby oddali swoje usługi na rzecz nowo tworzonego państwa i ci ludzie zdecydowali się to zrobić, a dzisiaj ponoszą tego konsekwencje. Dzisiaj to państwo nazywa ich oprawcami i dzisiaj to państwo twierdzi, iż służyli jakimś państwu totalitarnemu. Mimo, iż niektórzy z nich służyli we współczesnej Polsce po dwadzieścia kilka lat, niektórzy odeszli na emeryturę w tym roku, w połowie zeszłego roku, w styczniu zeszłego roku, a jednak nazywa się ich oprawcami. Następnie przyszedł smutny dla służb mundurowych rok 2009, niestety Platforma przegłosowała wtedy ustawę obniżającą emerytury służb mundurowych, to było działanie nieprzemysłane. Wówczas panowała powszechna opinia wśród prawników, że jest to po prostu bubel prawny. Taką opinię podzielali wszyscy mądrzy prawnicy. Wówczas padło takie zdanie, które pragnę państwu zacytować, Państwo się może domyślać kto jest autorem tego zdania. „Premier Tusk i minister Schetyna chcą odebrać formacją mundurowym, jako kolejnej już grupie społecznej ich uprawnienia emerytalne, które stanowiły dotychczas jedną z motywacji do podejmowania trudnej i często niebezpiecznej służby. Minister odpowiedzialny za bezpieczeństwo podważający podstawy swojego resortu, dezorganizujący pracę służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli, minister który odbiera nabyte prawa nie gwarantując nic w zamian, godzi w bezpieczeństwo Polaków. Dzisiaj chcę to bardzo wyraźnie podkreślić raz jeszcze, policjanci, strażacy, funkcjonariusze straży granicznej, służby więziennej, zawodowi żołnierze Wojska Polskiego muszą mieć gwarancje, że państwo dotrzymuje zawartych z nimi umów. To jest proszę państwa cytata z ówczesnego posła Jarosława Zielińskiego, obecnego tutaj wiceministra. Szacunek panie ministrze! Te mądre słowa, te mądre słowa i trzeba to docenić, nie zostały niestety docenione przez Trybunał Konstytucyjny. Profesor Rzepliński, który dziś jest obrońcą demokracji, w Trybunale Konstytucyjnym przeprowadził takie oto rozumowanie, że ta ustawa jest zgodna z prawem, zgodna z konstytucją i to prawo weszło w życie.

Nadszedł rok 2016, 16 grudnia to pamiętna data ponieważ nie tu się odbywały obrady Sejmu, tylko obrady się odbywały na Sali Kolumnowej. Wówczas w tych nieokreślonych okolicznościach prawnych, ponieważ nie wiadomo kto policzył kworum i nie wiadomo kto jak głosował, przecież nie było głosowania imiennego, przyjęto właśnie tę ustawę. Ustawę, która spowodowała śmierć 37 osób. Dlaczego uważamy, że ta ustawa jest niekonstytucyjna i podważa podstawy prawa? Po pierwsze, ta ustawa zakłada odpowiedzialność zbiorową. Sejm Rzeczypospolitej, a dokładnie PiS wcielił się rolę sądu i skazał zaocznie 55 tysięcy osób pisząc w tej ustawie, że są to oprawcy, którzy służyli państwu totalitarnemu. Drugi powód, ta ustawa odbiera słusznie nabyte prawa, nie może być w demokratycznym państwie sytuacji, w której obywatel się na coś umawia, po czym ktoś przychodzi i tę umowę jednostronnie zrywa. Ta ustawa wprowadza coś niezwykłego, a mianowicie górny próg emerytury i ten górny próg wynosi 1716 zł. Teraz wyobraźcie sobie państwo funkcjonariusza, który odszedł z ABW w styczniu 2017 r., jest w pełni wieku, pięćdziesiąt parę lat, idzie do banku i tam dostaje dobrą robotę i odprowadza do ZUS-u duże składki, ale ma się to nijak do jego emerytury, ponieważ ta ustawa zakłada, iż będzie on miał zawsze emeryturę nie wyższą niż 1716 złotych, przecież to jest jawne bezprawie. Wreszcie i trudno o tym nie wspomnieć, jakby nie brzmiało to infantylnie, jest stara rzymska zasada, która mówi, że umów się dotrzymuje. Pacta sunt servanda! Te umowy, zawarte między innymi przez ministra Kozłowskiego, ale też przez całe państwo, bo w imieniu państwa występował minister Kozłowski a nie swoim, nie zostały dotrzymane. Chcę się zmierzyć na tej sali z całą kłamliwą polityką propagandową, jaka wokół tej ustawy została rozpętana. Nie jest prawdą, że ci emeryci mundurowi mieli wcześniej emerytury w wysokości 20 tysięcy złotych, średnia emerytura ludzi objętych tą ustawą, przed jej wprowadzeniem wynosiła 2180 złotych i takie są informacje z Zakładu Emerytalno Rębowego, a który podlega Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Nie jest prawdą, że dokonała się jakakolwiek sprawiedliwość społeczna, i że te emerytury zostały obniżone do średniej, to jest nieprawda. Większość osób objętych tą ustawą dostaje 854 złote i to jest najniższa emerytura jaką dopuszcza w Polsce prawo. Na marginesie dodam, że ludzi ci otrzymali decyzje, gdzie ZER wylicza im emerytury na sto złotych, 70 złotych, 300 złotych. Tak, dostają te 850 złotych, bo państwo jest

łaskawe i przewiduje właśnie taką najniższą emeryturę. Nie jest też prawdą, że są odbierana jakiekolwiek przywileje, ponieważ w przypadku mundurowych, mówimy o osobnym systemie emerytalnym dlatego, że oni służą a nie pracują. Służba 24 godziny na dobę różni się od pracy, różni się tym, że się ryzykuje zdrowiem i życiem, a także ma się, przepraszam za kolokwializm, popaprane relacje rodzinne. Właśnie za to państwo oferuje rekompensatę w postaci innego systemu emerytalnego, tak więc nie jest to żaden przywilej, a jeżeli ktoś tak uważa, to niech idzie i służy na ulicy i goni bandytów.

Kogo dotyczy ta ustawa? Proszę państwa, ta ustawa jest popularnie nazywana ustawą dezubekizacyjną. UB zlikwidowano w 1956 r. i nie ma funkcjonariuszy UB, którzy by do tej pory żyli, nawet jeśli to są to tak nieliczne wyjątki, że nie warto byłoby dla nich robić ustawy. Ta ustawa, proszę państwa, dotyczy wdów i sierot, podkreślę jeszcze raz, wdów i sierot; kombatantów, byłych sportowców, urzędników biur paszportowych, twórców bazy PESEL, więzienników pilnujących przestępców, oficerów BOR, którzy min. ochraniali papieża; czy też żołnierzy WOP, którzy strzegli naszych granic. Tak, wśród 55 tysięcy decyzji wydanych są również ludzie służb i o nich chcę chwilę powiedzieć. Większość państwa słyszała o operacji Samum? Pewnie większość państwa wie tyle, ile zobaczyliście w filmie Władysława Pasikowskiego, ale przypomnę, że dzięki brawurowej akcji oficerów naszego wywiadu udało się uratować z Iraku sześciu oficerów CIA, DIA i NSA. Zostali wywiezieni z Iraku dzięki operacji naszych służb specjalnych, groziła im tam pewna śmierć. Akcja ta udała się dlatego, że ówczesne irackie służby ufały naszym służbom, traktowały nasze służby jako przyjaciół, a nas jako kraj neutralny a nawet zaprzyjaźniony. I akcja ta była straszliwym policzkiem dla irackich służb, potwornym, takich rzeczy się nie wybaczają i dlatego, proszę państwa” zemsta nadeszła. Mówię o tym po raz pierwszy publicznie, ponieważ nikt o tym nie wie. Pierwszy zginął Andrzej Jarosław Hos, nazwisko legalizacyjne Talar. Mściciele dopadli go w 95 r. w Libii. Rok później 25 października 1996 r. w Libanie zginął Jacek Jerzy Bartosiak, nazwisko legalizacyjne Puskarski. Edmund Żurawski, nazwisko legalizacyjne Zabłotny zginął jako ostatni w 1999 r. w Iraku. Te trzy śmierci poza operacją Samum, ponieważ to byli oficerowie, którzy brali udział w tej operacji, łączy jeszcze jedna rzecz. Wszyscy ci trzej bohaterscy oficerowie polskiego

wywiadu byliby pozbawieni emerytur i byliby nazywani oprawcami. Na marginesie chciałem przypomnieć, że dzięki tej operacji, w nagrodę Amerykanie umorzyli Polsce 16,5 miliarda naszego długu. Ustawą represyjną byłby objęty również inny oficer polskiego wywiadu – Władysław Antczak, nazwisko legalizacyjne Iskierski. Ten bohaterski oficer polskiego wywiadu, pełniący funkcję sekretarza ambasady RP w Tajlandii uratował blisko 2,5 tysiąca ludzkich istnień organizując ich sprawną ewakuację podczas strasznego tsunami w 2004 r. Dziś Antczak nie żyje, więc nie wie, że zdaniem twórców tej ustawy jest oprawcą służącym państwu totalitarnemu. Jeszcze jeden przykład. Mariusz Kazana, nazwisko legalizacyjne Czarski, wspaniały oficer polskiego wywiadu. Jak państwo wiecie, polski wywiad przeprowadził niesamowicie sprawną operację, która pomogła Polsce na bardzo korzystnych warunkach w 2004 r. wejść do Unii Europejskiej. Jednym z najważniejszych oficerów, który przeprowadzał tę operację był właśnie ów Mariusz Kazana. Na marginesie, ulubieniec prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jak państwo wiecie, zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. To była chyba dla polskiego wywiadu największa strata po 90-tym roku. Kazana jako absolwent Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadu Departamentu Pierwszego MSW byłby dziś objęty ustawą represyjną, a różne PiS-owskie media nazywałyby go oprawcą. Tych pięciu ludzi, tych pięć osobnych historii, z których każda nadaje się na znakomity film sensacyjny, to są nasi bohaterzy. Oddali życie na służbie. Mówi się o nich ubecy, mordercy, oprawcy, bandyci, zdrajcy. Piotr Wróbel, policjant który rozpracował mafię pruszkowską i został objęty tą ustawą ponieważ wybrał szkołę oficerską w Legionowie. Z wielkim poświęceniem walczył z mafią pruszkowską, dzisiaj państwo Polski ukradło mu emeryturę. Wojciech Raczuk, porucznik wydziału kryminalnego Milicji Obywatelskiej w Białej Podlaskiej, w 1986 r. ruszył w pościg za jednym z najgroźniejszych wówczas przestępców, ścigany kryminalista Józef Korycki był bezwzględnym mordercą. Strzelił do Raczuka z broni automatycznej, a Raczuk otrzymał 6 kul. Milicjant trafił w stanie krytycznym do szpitala, nikt nie wierzył, że przeżyje, jego koledzy przenieśli go na lepszy etat, aby wdowa po nim miała trochę więcej pieniędzy, to był etat w SB. Raczuk przeżył, jest inwalidą II grupy. Po 35 latach okazało się, że jest oprawcą. W skutek tej ustawy z 2866 złotych renty inwalidzkiej, którą miał obecnie otrzymuje 854 zł. To mu nie

wystarcza nawet na leki. Jest na sali, tam na górze pani nadkomisarz Danuta Leszczyńska, kierownik sekcji ds. walki z przestępczością narkotykową wydziału kryminalnego Policji w Szczecinie, która odeszła ze służby w 2009 r. Całe życie spędziła ciężko walcząc z przestępczością narkotykową, dzisiaj to państwo ją karze. Za co?

Tak jak powiedziałem, 37 zgonów to jest krzyk. Krzyk tego środowiska o wielką pomoc. Musicie im pomóc. Państwo nie może być bezradne w takiej sytuacji, państwo nie może się przyglądać takiemu nieszczęściu. Droga odwoławcza dla tych ludzi praktycznie nie istnieje. Wszystkie odwołania, które zostały skierowane do Sądu Okręgowego leżą i czekają nie wiadomo na co. Odwołanie w „trybie 8A”, czyli tzw. akt łaski, od 8 miesięcy leżą w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. To są ludzie starzy i nie dożyją sprawiedliwości, w tym tempie oni po prostu umrą, zanim cokolwiek się wydarzy.

Proszę Państwa, na wrocławskim komisariacie umarł Igor Stachowiak, ponieważ funkcjonariusze znęcali się nad nim za pomocą paralizatora. Czy ten bestialski czyn jest godny potępienia? Jest. Oczywiście, że tak, tak samo jak godne potępienia jest morderstwo księdza Popiełuszki, ale czy za zbrodnie na Stachowiaku powinni odpowiadać wszyscy, którzy dziś służą w Policji? Czy każdy Policjant jest mordercą i zwyrodnialcem pastwiącym się nad zatrzymanymi w toalecie komisariatu? To pytanie jest tak idiotyczne, że aż wstyd je zadawać, ale w oparciu właśnie o taką logikę wszystkich byłych funkcjonariuszy skazano na karę pozbawienia praw nabytych i na pohańbienie.

Pani Marszałek, Panie i Panowie Posłowie!

Nie oczekuję od was współczucia i zrozumienia, ale oczekuję przyzwoitości. Proszę was, abyście odrzucili propagandowe informacje i sprawdzili kogo naprawdę dotyczy ta ustawa i jakie są jej konsekwencje. Pamiętajcie odwet to nie kara, z zemsta to nie sprawiedliwość. Wszyscy państwo przed przystąpieniem do wykonywania mandatu poselskiego złożyliście ślubowanie o treści: „Ślubuję uroczyście jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu, strzec suwerenności ojczyzny, dobra obywateli, przestrzegać porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej”. A wielu z was dodało - „Tak mi dopomóż Bóg”.

Zwracam się do Pań i Panów Posłów o potraktowanie wniesionego przez nas projektu ustawy zgodnie z rotą złożonego ślubowania.

**Andrzej Rozenek**, przewodniczący Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

*Warszawa, Sejm 22 marca 2018 r.*